Nr. 538. Kraków, Sobota 23 Października 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pozt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huposyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Klęski Serbów.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 23 października.

Wiadomości, które tu nadchodzą z Serbii, świadczą **o gwałtownem pogarszaniu się wojennego położenia Serbów,** nie mogących nigdzie oprzeć się pochodowi wojsk sprzymierzonych. Ciężkie działa austryackie i niemieckie, siejąc zniszczenie, **demoralizują wojsko serbskie.** Zdarzały się wypadki, że piechota wojsk sprzymierzonych, idąc dopiero do szturmu, widziała Serbów, **przedwcześnie opuszczających** swoje stanowiska.

Mimo to pochód wojsk sprzymierzonych **odbywa się krok za krokiem,** gdyż Serbowie ufortyfikowali każdą drogę i każde przejście **i muszą być wypierani kolejno ze swoich stanowisk.** Równie ze względów na wrogie usposobienie ludności, **linia etapowa musi być należycie zabezpieczona.**

Klęska Serbów pod Sultan Tepe.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 23 października.

»Vossische Zeitung« donosi z Sofii:

Pod Sultan Tepe stracili Serbowie 1.500 ludzi rannych lub zabitych, zaś 2.000 Serbów dostało się do niewoli bułgarskiej.

Bułgarzy zajęli ważny grzbiet gór, panujący strategicznie nad północną Macedonią. Upadek Welesu i Istipu jest kwestyą kilku dniu.

Pod Negotinem i Zajeczarem.

Berlin, 23 października.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z frontu bułgarskiego:

Wojska bułgarskie zataczają coraz ciaśniejsze półkole pod Negotinem, który jedynie od zachodu ma połączenie z krajem. Negotin znajduje się ciągle w ogniu dział bułgarskich. **Wschodnie forty i punkty oparcia zostały przez artyleryę bułgarską zniszczone.** Serbowie cofnęli się z tych stanowisk. O sam Negotin walczą Serbowie z bezprzykładną walecznością, wiedząc, że utrata tego miasta i odwrót na zachód byłby katastrofą.

Samoloty bułgarskie zniszczyły bombami most kolejowy na wschód od Zajeczaru, skutkiem czego połączenia stojących tutaj wojsk serbskich są na tyłach zagrożone. Tłumy ludności opuszczają Zajeczar i powiewając białemi chustkami dążą do stanowisk Bułgarów, **oddając się w ich ręce.** Ci uchodźcy opowiadają, że **od kilku dni nic nie jedli.**

Pomoc rosyjska dla Serbii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 23 października.

Donoszą tu z Londynu:

Rosya ma zaatakować Bułgaryę na morzu i wysadzić swoje wojska na ląd w Burgas i Warnie. To jest ostateczne ustępstwo Rosyi na rzecz Serbii.

Z frontu armii Gallwitza.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 23 października.

»Vossische Ztg.« donosi:

Armia Gallwitza zmusiła Serbów do odwrotu na całej linii. Serbowie mogą na pewien czas powstrzymać pochód ofenzywy, **ale nie zdołają mu zapobiedz.**

Burze jesienne minęły, skutkiem czego powietrze ociepliło się. Pochód nasz odbywa się obecnie przez strome zbocza gór, ale po drugiej stronie grzbietu tych gór **słychać już grzmot dział bułgarskich na znak, że Bułgarzy zbliżają się.**

Następca Putnika.

Berlin, 22 października.

„Berliner Tageblatt“ donosi z austryacko-węgierskiej kwatery prasowej:

Na życzenie chorego Putnika naczelnym komendantem armii serbskiej został generał Rożowic, dotychczasowy szef sztabu generalnego. Nominalnym komendantem armii jest ks. Aleksander.

Następca tronu serbskiego za pokojem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 23 października.

»A Vilag« donosi z Salonik:

Wedle doniesień z Monastyru, **odbyła się w serbskiej głównej kwaterze wojennej rada gabinetowa.**

W toku dyskusyi podniósł **następca tronu,** że wojna Serbii z mocarstwami centralnemi i Bułgaryą **jest beznadziejna** i że jedynym ratunkiem dla Serbii jest **zawarcie pokoju za wszelką cenę.** Naczelny komendant armii serbskiej Putnik i prezydent gabinetu Pasicz **stanęli po stronie następcy tronu.**

Na mocy uchwały rady gabinetowej, następca tronu wysłał do cara, do króla angielskiego i Poincaré'go, telegramy, w których oświadcza Serbia, **że albo czwórporozumienie zmusi Grecyę do interwencyi, albo Serbia, pozostawiona sobie, sama pokieruje swoimi losami.**

Telegramy te zostały wysłane, **mimo sprzeciwu ze strony posłów czwórporozumienia.** Odpowiedź na nie **dotąd nie nadeszła.**

Pomiędzy Putnikiem a generałami angielskimi i francuskimi **powstały scysye.** Serbowie powiadają, że chcą generałów tych, ale z wojskami.

Stanowisko rządu greckiego wobec Serbii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 23 października.

Z Berlina donoszą:

Nadeszło tu potwierdzenie, **że rząd grecki nie uważa,** by zaszedł »casus foederis« względem Serbii.

Cypr nagrodą dla Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 października.

Z dobrze poinformowanych kół donosi »Times«:

Słychać, **że Grecya odrzuciła propozycyę w sprawie Cypru.**

Oferta Rosyi dla Rumunii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 23 października.

Dzienniki przytaczają telegramy, nadeszłe do Londynu z Petersburga, **według których Rosya oświadczyła gotowość odstąpienia Rumunii całej Bessarabii za przyłączenie się do czwórsojuszu.**

Rosyanie ściągają wojska z Kaukazu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 23 października.

Dzienniki tutejsze donoszą z Czerniowiec: Na froncie Dniestru stwierdzono, że **Rosyanie otrzymali większe posiłki z Kaukazu.** Wielką część tych wojsk kaukazkich ściągnięto z kaukazko-tureckiego placu boju.

Według zeznań jeńców z tych wojsk, Rosyanie zaczynają **przenosić front kaukazki** dalej wstecz.

Stan oblężenia nad brzegami morza Czarnego.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 23 października.

Dzienniki tutejsze przytaczają doniesienie sztokholmskiego »Dagebladu« z Petersburga:

Nad całem wybrzeżem i obszarami Czarnego morza zawieszono we wtorek zaostrzony stan oblężenia, z obawy przed wylądowaniem wojsk nieprzyjacielskich.

Lotnicy niemieccy nad Równem.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 23 października.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu:

Niemieccy lotnicy rzucili pod Równem 20 bomb na zakłady wojskowe.

Ostrzeliwanie łodzi szwedzkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 23 października.

Szwedzka łódź podwodna »Hvalen«, która jechała w towarzystwie okrętu warsztatowego »Blenda«, była dzisiaj rano ostrzeliwaną przez niemiecką łódź straży przedniej tuż koło przylądka Abbekas niedaleko na zachód od Ystand. Jeden marynarz odniósł ciężkie zranienia. — Wdrożono dochodzenia. Oba okręty szwedzkie przybyły do Ystand. Wysłano tam także torpedowce. Szwedzki poseł w Berlinie otrzymał polecenie, aby się zastrzegł z powodu tego wypadku. Poseł niemiecki natychmiast po zawiadomieniu go o fakcie o fakcie ostrzeliwania udał się do prezydenta ministrów i do zastępcy ministra spraw zagranicznych, aby wyrazić osobiste ubolewanie z powodu ostrzeliwania, a szczególnie z powodu zranienia marynarza.

Uwaga Biura Wolffa: Z miarodajnej strony piszą w tej sprawie:

Z naszej strony natychmiast uczyniono potrzebne kroki celem wyjaśnienia pożałowania godnego zajścia.

KRONIKA.

Kraków, 23 października.

Trzecia pożyczka wojenna. W Krakowie wogóle subskrypcya wojenna przedstawia się dotąd wcale pomyślnie. Z każdym dniem zwiększa się suma podpisywanych kwot. Jak wiadomo, termin subskrypcyi upływa 6 listopada b. r. Bank Przemysłowy w Krakowie zebrał dotąd drobnemi kwotami przeszło pół miliona koron, inne instytucye finansowe również zebrały poważne sumy. Nie ulega wątpliwości, że udział Krakowa w trzeciej pożyczce wojennej będzie bardzo znaczny. — Gmina m. Krakowa, jak już donieśliśmy subskrybowała milion koron, miejska Kasa Oszczędności 900.000 koron (poprzednio subskrybowała 100.000 K i 500.000 kor.), Bank krajowy milion koron, Krakowska Rada powiatowa 300.000 koron.

Wiadomości osobiste. P. Kazimierz Bartoszewicz, znany publicysta, po półtorarocznym pobycie w Warszawie przybył dzisiaj do Krakowa.

Aresztowanie drugiego włamywacza. Wczoraj wieczorem aresztowany został w Proszówkach pod Bochnią drugi sprawca włamania w sklepie jubilerskim braci Lipskich przy ulicy Sławkowskiej. — Włamywacz ten nazywa się Bolesław Pietrzycki (dawniej nazywał się Pietrzyk), liczy lat 38, z zawodu jest ślusarzem. Pracował on dłuższy czas jako maszynista w salinach wielickich. Miał opinię awanturnika i pijaka i jako taki dobrze był znany policyi wielickiej.

Przy aresztowanym Edwardzie Kozłowskim, pierwszym sprawcy tego włamania, znaleziono legitymacyę pospolitego ruszenia, opiewającą na nazwisko Bolesława Pietrzyckiego. Kozłowski przyznał, że legitymacya ta należy do spólnika kradzieży w sklepie braci Lipskich, nie chciał jednak podać, gdzie się Pietrzycki ukrył. Policya rozpoczęła energiczne dochodzenia, by go wyśledzić i przyaresztować. W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że Pietrzycki zaraz po dokonaniu kradzieży ukrywał się krótko w Krakowie u znajomej wdowy przy ulicy św. Tomasza, a następnie wyjechał do Wieliczki. To też wczoraj wyjechali za nim do Wieliczki komisarz Puskarczyk i inspektor Schimsheimer i stwierdzili, że istotnie bawił tam Pietrzycki przez dwa dni, jednak wczoraj rano Wieliczkę opuścił. Miał on wyjechać albo do Bochni, albo do Krakowa. Inspektor Schimsheimer pojechał do Bochni i stwierdził, że Pietrzycki udał się do Proszówek do swojej ciotki Gwoździowej. Żandarm Ziomek i inspektor Schimsheimer udali się do Proszówek i wczoraj o godzinie dziewiątej wieczorem Pietrzyckiego w domu jego ciotki aresztowali.

Włamywacz na widok policyjnego inspektora chciał się salwować ucieczką, ale w sieni żandarm przytrzymał go i skuł.

— Gdzie torba z kosztownościami? — zapytał aresztowanego inspektor.

— Powoli — odpowiedział Pietrzycki. — Zaraz by pan chciał torbę? Siedziałem w kryminale przez pięć lat, to wiem, jak mam odpowiadać.

Rzeczywiście Pietrzycki nie przyznał się, gdzie ukrył walizę. Znaleziono przy nim tylko kilkanaście różnych pierścionków, spinek i kolczyków, oraz kilka zegarków, wreszcie nabity pięciostrzałowy rewolwer. — Skutego przewieziono dzisiaj o godzinie czwartej rano do więzienia policyjnego pod telegrafem. Policya obecnie zajęta jest wyszukaniem walizy Pietrzyckiego, w której znajdują się zrabowane kosztowności. W poszukiwaniach tych bierze udział komisarz Puskarczyk, koncepista p. Jała i inspektor Schimsheimer.

Wczoraj spisano kosztowności, znalezione przy Kozłowskim. Przedstawiają one wartość 10.000 do 12.000 koron. Lwią część łupu zabrał Pietrzycki. I on przyznał, że każdy z nich zabierał kosztowności na własną rękę w sklepie.

Pietrzycki i Kozłowski usiłowali też włamać się przed trzema tygodniami do sklepu zegarmistrza Zahna przy ulicy Floryańskiej. Oni obaj okradli mieszkanie lekarza dra Łapińskiego. Skradzioną garderobą się podzielili, poczem ją na tandecie sprzedali.

Nowe sklepy miejskie. Jak się dowiadujemy, wydział aprowizacyjny magistratu krakowskiego zajęty jest obecnie organizacyą nowych miejskich sklepów dla Krakowa i Podgórza. W Krakowie będą otwarte cztery nowe sklepy, w Podgórzu 1. Ten ostatni będzie już wkrótce otwarty, prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Sklep Ligi kobiet N. K. N. (plac Maryacki l. 9). Do sklepu Ligi nadeszły już i są wyłącznie tam do nabycia nowe serye kart, wydane nakładem I brygady: zdjęcia przedstawiają życie w polu, w okopach, chwile ćwiczeń, walki i spoczynku legionistów polskich. Ukaże się też wkrótce album I brygady. W sklepie są poza tem do nabycia wszystkie wydawnictwa N. K. N., wszelkie odznaki, karty pocztowe, papiery listowe i t. p.

Czysty dochód sklepu Ligi przeznaczony na rannych i rodziny legionistów.

Choroby zakaźne w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia w czasie od 10 do 16 b. m. zaszła w Krakowie następująca liczba chorób zakaźnych: płonicy 3, zamiejsc. 2, błonicy 3, zamiejsc. 3, tyfusu brzusznego 4, zamiejsc. 1, czerwonki 2.

Z teatru ludowego. Dziś po raz drugi „Kaśka Karyatyda“, sztuka w 6 obrazach G. Zapolskiej; w roli tytułowej uczenica szkoły dramatycznej teatru ludowego, Helena Zahorska. W niedzielę po południu o godz. 3½ „Twardowski w piekle“, widowisko fantastyczne w 6 obrazach; w roli mistrza Twardowskiego p. A. Poleński — wieczorem o godz. 7½ „Kaśka Karyatyda“. — W przygotowaniu wodewil „Pod białym koniem“.

Echa inwazyi rosyjskiej. Wczoraj w krak. sądzie karnym pod przewodnictwem radcy dra Markiewicza odbyło się kilkanaście rozpraw przeciwko włościanom i włościankom z pow. bocheńskiego oskarżonym o to, iż w czasie inwazyi rosyjskiej zabierali cudzą własność, kupowali od rosyjskich żołnierzy zrabowane przedmioty, wreszcie iż z lasów tak prywatnych jak i rządowych wywozili drzewo na opał i budulec. Oskarżonych było 11 osób. Po przeprowadzeniu rozpraw skazał trybunał 6 osób na kary od 1—3 miesięcy ciężkiego więzienia, resztę obwinionych uwolnił.

Biura Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, które do 1 października b. r. urzędowały w Wiedniu, a w ostatnich trzech tygodniach w Krakowie, przeniosły się z dniem dzisiejszym do stałej siedziby Towarzystwa, t. j. do Lwowa, ul. Piekarska l. 1 a, i tam winni się odtąd odnosić interesowani we wszystkich sprawach ubezpieczenia emerytalnego, wypłaty świadczeń i t. p.

Z poczty polowej. Ruch pakietów prywatnych do poczty polowej Nr 16 został wstrzymany.

Działalność Wojennej Kasy pożyczkowej. We wszystkich biurach Wojennej Kasy pożyczkowej do dnia 15 października wypłacono tytułem pożyczek 118,130.295 K, zwrot zaś wynosi 50,051.120 koron.

Kronika lwowska.

W sprawie powrotu Wydziału krajowego do Lwowa zamieszcza następujące wyjaśnienie urzędowa „Gazeta Lwowska“: Jeżeli w czasach normalnych wskazane jest współdziałanie namiestnictwa z Wydziałem krajowym, to obecnie w sprawie najważniejszej t. j. odbudowy kraju i pomocy dla ludności w interesie szybkiej i skutecznej administracyi wprost nieodzowną jest koniecznością zgodne postępowanie i ciągłe bezpośrednie porozumiewanie się naszych najwyższych władz krajowych, rządowej i autonomicznej. Wskutek tego miejscem czynności urzędowych Wydziału krajowego jest na razie Biała, jako obecna siedziba namiestnictwa. Powrót obu władz do Lwowa nastąpi mniej więcej równocześnie.

Z fundacyi Skarbkowskiej. Rada administracyjna wystosowała następujące pismo do ks. arcybiskupa Teodorowicza i prezydenta Tadeusza Rutowskiego:

W czasie kiedy zapanowały we Lwowie obce nam rządy, kiedy byt materyalny i moralny fundacyi Stanisława hr. Skarbka, tej największej na całą Polskę humanitarnej instytucyi, był zachwiany, kiedy władze fundacyjne, odcięte od Lwowa, nie mogły jej otoczyć opieką, a pozostałe na miejscu czynniki bezsilne były, Wy jedni, Czcigodni Mężowie, przyjęciem tymczasowych mandatów do rady administracyjnej fundacyi, daliście dowód prawdziwie obywatelskiego poświęcenia.

Dziś, gdy z powrotem naszych władz, mandaty te wygasły, rada administracyjna na posiedzeniu 23 września w pełnym komplecie zebrana, uchwaliła przesłać Wam, Dostojnym, gorące podziękowanie i uznanie za wszystkie wielomiesięczne trudy i usiłowania doprowadzenia do normalnego stanu fundacyi Skarbkowskiej, podjęte z prawdziwem poświęceniem i wśród wielkich przykrości w czasie inwazyi. We Lwowie dnia 23 września 1915 roku. Rada administracyjna fundacyi St. hr. Skarbka. Za przewodniczącego dr Szczepan Mikołajski m. p., członek rady inż. Howarth m. p.

Niezwykła kradzież we Lwowie. Pisma lwowskie donoszą, że policya wykryła niezwykłego co do osób sprawców okradzenia mieszkania bawiących w Wiedniu podczas inwazyi p. Schulmanów, a wykrycie to wywołało sensacyę. Sprawa ta zasługiwała na szczególną uwagę nietylko wobec wysokiej wartości skradzionych przedmiotów, ale także ze względu na znawstwo, z jakiem kradzież została spełniona. Nadomiar trudno było o wyrobienie sądu co do osoby złodzieja. — Mieszkanie wprawdzie zajmował jakiś komisarz rosyjski, Paszkowski, ten jednakże rzeczy zaginionych nie uwiózł. Dochodzenia policyi zwróciły się przeciw rodzinie p. Ehr., których najstarsza córka utrzymywała bliższy stosunek z zajmującym mieszkanie Schulmanów komisarzem, i wraz z nim w czasie ustępowania wojsk rosyjskich uciekła.

Przed trzema tygodniami aresztowano matkę p. M. Ehr., a wczoraj dopiero przeprowadzona przez sędziego śledczego rewizya w mieszkaniu p. Ehr... dała nadspodziewane wyniki. Odnaleziono większą część biżuteryi p. Schulmanowej. Wobec tego sędzia zarządził aresztowanie drugiej córki, panny Janiny Ehr... oraz jej ojca. Cała więc rodzina znajduje się obecnie w więzieniu śledczem. — W ciekawej tej, ze względu na pozycyę towarzyską obwinionych sprawie, będzie przesłuchany cały szereg świadków ze sfer inteligencyi.

Zrabowanie zbioru starożytności polskich we Lwowie. W czasach przed inwazyą rosyjską znajdowała się w gmachu szkoły przemysłowej przy ulicy Dwernickiego bogata kolekcya starożytnych przedmiotów, którą troskliwie gromadził i pielęgnował profesor malarstwa Kryciński, skupując od roku 1876 po antykwarniach cenne pamiątki z przeznaczeniem do muzeów. Po zajęciu Lwowa, Rosyanie urządzili w budynku szkoły przemysłowej szpital. Gospodarowali w gmachu, jak u siebie w domu, nie naruszając jednakże pokoju, w którym mieściły się starożytności. Z nadejściem jednak chwili odwrotu, salę z kolekcyą rozbito i wywieziono stamtąd, co tylko wpadło pod rękę. Oficerowie rosyjscy zabrali tedy stare pasy polskie lite srebrne, żupany z perskiej materyi, kolczyki bryliantowe, stare zegary gdańskie z XVII. wieku, szale, stroje krakowskie ludowe, draperye, szkice olejne, farby. Pilnująca gmachu służba była wobec rabunku bezradna.

Losy zakładników lwowskich. Od radnego miejskiego, Józefa Schirmera, jednego z lwowskich zakładników, nadszedł do rodziny list, datowany z dnia 3 b. m., w którym pisze on między innemi: „Daj znać do „Kuryera Lwowskiego“, iż zakładnicy m. Lwowa, Polacy i Rusini, są tu w Kijowie i są zdrowi; żydów odesłano do Niżniego Nowgorodu. Oczekujemy decyzyi władzy co do nas, ma ona nastąpić w tych dniach. Dr Rutowski jest w Piotrogrodzie i tam urguje w naszej sprawie.“

Z kraju.

Bochnia. (Drożyzna. — Brak chleba i mąki. — Walka inteligencyi z drożyzną). W mieście naszem drożyzna dochodzi do potwornych rozmiarów i walka z nią staje się coraz trudniejszą, a dla wielu beznadziejną. Wystarczy podnieść, że kopa kapusty kosztuje 24 korony. Ale najdotkliwiej daje się odczuwać brak mąki i chleba.

Magistrat w każdą środę sprzedaje z zapasów miejskich jaja po 3 sztuki za 20 halerzy, ale ta ulga ma wkrótce ustać. Natomiast wywóz jaj z powiatu bocheńskiego ciągle się wzmaga.

pospieszą z pomocą tej warstwie obywateli.

Zakopane, 20 października. (Wyprawy gości. — Zakopane—Warszawie). Od czasu ogłoszenia taryfy maksymalnej coraz częściej brakuje u nas masła i jaj, a jeżeli się znajdą, to trudno dobić targu z gaździną. Dzieje się to dlatego, że nie tylko kupujący sami z własnej pilności podnoszą ceny, obawiając się, aby ich kto nie ubiegł, lecz nawet wychodzą w dzień targowy na krańce Zakopanego i tam wykupują wszystko, płacąc niepotrzebnie ceny zbyt wysokie. „Zapobiegliwsi“ urządzają nawet wyprawy po jaja i masło do okolicznych wsi, wobec czego gaździny nie spieszą się na rynek, wiedząc, że w domu wysprzedadzą wszystko bez obawy wejścia w kolizyę z taryfą maksymalną. Aby temu zaradzić, należałoby postawić policyantów, którzy mogliby na krańcach Zakopanego zapobiegać podobnym wykroczeniom, gdy jednak gmina nie posiada potrzebnego personalu policyantów, przeto trzeba koniecznie, by kupujący zrozumieli swój własny interes i zaniedbali urządzania podobnych pielgrzymek. — Wtedy na pewno wszystko znajdzie się na rynku i ceny będą zupełnie inne, niż obecnie.

W sprawie urządzenia kwestya na głodnych w. Warszawie odbyło się w Dworcu Tatrzańskim zgromadzenie pod przewodnictwem Jana hr. Potockiego, na którem uchwalono następujący program zbiórki: W piątek otwartych będzie ośm składnic w rozmaitych punktach Zakopanego, gdzie będą przyjmować datki, w niedzielę zaś odbędzie się kwesta na ulicach. Oprócz tego kupcy miejscowi oznaczą dzień, w którym dadzą na głodnych pewien procent od sprzedanych towarów. Sprzedawane też będą pocztówki z wizerunkami bochenka, pół bochenki i kromki chleba. Wydatki, które pociągnie za sobą urządzenie zbiórki, pokryło zebrani wśród zgromadzonych kilkudziesięciu koron. Przewodniczącym komisyi i kierownikiem całej akcyi wybrano przez aklamacyę Stefana Żeromskiego.

R. S.

Z Brodów donoszą: Miasto, po ciężkich dniach ostatnich, zaczyna powoli powracać do życia normalnego, choć mąci je nieco jeszcze głuchy huk strzałów armatnich nad Ikwą, dochodzący do Brodów. Dokucza mieszkańcom brak regularnej komunikacyi pocztowej z krajem, dla której są wszelkie warunki: kolej funkcyonuje już prawie normalnie, budynek poczty odrestaurowany — oczekujemy tylko powrotu urzędu pocztowego. Komisarzem rządowym miasta mianowany został p. Schmidt, właściciel Brodów.

Ze Stanisławowa. (Interesująca sprawa). Ciekawą prawniczo kwestyę ma do rozstrzygnięcia stanisławowski sąd karny. Chodzi o to: czy opór zarządzeniom władz rosyjskich podpada pod pojęcie zbrodni gwałtu publicznego z § 81 u. k. Wedle aktu oskarżenia wniesionego przez prokuratoryę stanisławowską, z 31 grudnia 1914, odpowiada niejaka Marya Iwanów, matka 5-ga dzieci, wdowa, oraz jej dwoje małych dzieci, wszyscy z Radczy, obok Stanisławowa, za zbrodnię z § 81 u. k., popełnioną przez to, że wójtowi, działającemu z polecenia ówczesnego naczelnika powiatu, t. j. rosyjskiego prystawa, stawiła opór. Wójt w towarzystwie kilku innych ludzi i strony poszkodowanej, z polecenia zwierzchności, którą miał być naczelnik powiatu, w listopadzie 1914, kiedy władze austryackie nie funkcyonowały, udali się do domu oskarżonej, by jej z polecenia „prystawa“ odebrać krowę, do której obie strony rościły sobie pretensyę. Oskarżona broniła się przeciw zarządzeniu, zamknęła drzwi, nie chcąc nikogo wpuścić do środka, a gdy oskarżający poczęli do drzwi szturmować, zaczęła wywijać kijem i wójta do chaty nie wpuściła.

Jedyna ta w swoim rodzaju sprawa budzi w Stanisławowie ogólne zaciekawienie.

Z Królestwa Polskiego.

Posady inspektorów generalnej gubernii w Królestwie. Piszą nam z Królestwa: Z powodu znacznego zwiększenia się agend generalnej gubernii w Królestwie, potworzone zostały posady generalnych inspektorów z ramienia generalnej gubernii, z siedzibą w Kielcach, Radomiu i Lublinie na okręgi dawnych gubernij. Generalnymi inspektorami zostali zamianowani: generał-major Adolf br. Stillfried dla Kielc, generał-major Antoni Madziara dla Radomia, generał-major Karol Lustig dla Lublina.

Subskrypcya na pożyczkę warszawską. Z Warszawy donoszą: Ogłoszony przez zarząd miasta wynik subskrypcyi 3-dniowej na pożyczkę miejską w kwocie 5 milionów rubli przyniósł ogółem w subskrypcyi 19,466.000 rubli, czyli pokryto ją czterokrotnie. W subskrypcyi wzięło udział 1.226 osób.

Ekspozytura Banku austryacko-węgierskiego w Lublinie. Jak się dowiaduje „Neues Wiener Tagblatt“, istnieje zamiar utworzenia ekspozytury Banku austryacko-węgierskiego w Lublinie i wydelegowania urzędników, których kilku będzie miało za zadanie odwiedzanie w pewnych odstępach czasu

większych miast i pośrednictwie w interesach z tą ekspozyturą.

Etapowe urzędy pocztowe. Etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne Końsk, Opatów, Opoczno i Sandomierz w Królestwie otwarte zostały dla ruchu prywatnego. W urzędach tych są dopuszczone: a) przy n a d a w a n i u: kartki korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety), próbki towarowe, nadane w otwartym stanie listy z podaną wartością, przekazy pocztowe i poświadczenia złożenia Pocztowej Kasy Oszczędności, tudzież telegramy. b) przy w y d a w a n i u: karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (gazety). próbki towarowe, pakiety bez podanej wartości do 5 kg., listy z podaną wartością, przekazy pocztowe i telegramy.

Restauracya biblioteki królewskiej na zamku warszawskim. „Kuryer Warszawski" donosi: Przeprowadzone z ramienia Tow. opieki nad zabytkami w Warszawie badania pod kierunkiem artysty rzeźbiarza p. Wittiga, oraz próby oczyszczenia z pobiały sali bibliotecznej króla Stanisława Augusta w zamku królewskim, przekonały, że sala ta należy do najpiękniejszych zabytków architektonicznych z epoki Stanisławowskiej. Sala bibiloteczna po wywiezieniu z niej przed stu laty książek do Astrachania, była ostatnimi czasy zajęta przez kozaków i stan jej obecny wymaga pilnej i pieczołowitej restauracyi, któraby doprowadziła ją do wyglądu pierwotnego, po oczyszczeniu rzeźb od nieudolnej pobiały i usunięciu szpecących salę słupów drewnianych. Zarząd miasta na wniosek komitetu obywatelskiego uchwalił odrestaurowanie biblioteki królewskiej, przyczem znajdzie zajęcie pewna liczba pozbawionych pracy robotników rzeźbiarskich.

Kary sądowe. Dzienniki warszawskie donoszą: Sąd polowy niemieckiego cesarskiego sądu przy gubernii warszawskiej skazał: Urzędnika kolejowego Bolesława Michalaka na śmierć za szpiegostwo; Chawę Elbaum za przekroczenie cen maksymalnych na 4 miesiące więzienia; handlarza Seliga Goldberga za próbę przekupienia żołnierza na 300 marek; Władysława Sawickiego za ten sam występek na 4 miesiące więzienia; handlarza Majera Gaususa za sfałszowanie przepustki na 4 miesiące więzienia; za przestępstwo co do przepisów przepustkowych W. Krupskiego na 500 marek; Kornelego Milbrandta za ten sam występek i opór władzy na 600 marek kary; rzeźnika Mieczysława Kotulskiego za usiłowanie wywiezienia środków spożywczych na 1 miesiąc więzienia i konfiskatę towaru.

Przedstawiciele robotników w Komitecie obywatelskim. W ostatnich dniach powołano do Komitetu obywatelskiego miasta Warszawy jeszcze trzech robotników. Jeden jest przedstawicielem zawodowego Związku robotników polskich, drugi przedstawicielem odłamu proletaryatu warszawskiego, który wniósł petycyę, podpisaną przez 5.000 robotników (w sprawie właśnie dopuszczenia robotników do K. O.), trzeci przedstawicielem Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich.

Z opery warszawskiej. Na stanowisko dyrygenta opery warszawskiej powołany został prowizorycznie p. Zdzisław Birnbaum.

Z ziem polskich.

Ceny maksymalne na masło w Poznaniu. „Dziennik Poznański" ogłasza: Zastępca komenderującego generała, w porozumieniu z gubernatorem twierdzy poznańskiej, ustanowił na obwód miasta Poznania ceny maksymalne na masło, które wynoszą: w sprzedaży cząstkowej 2.70 mk. za funt, w sprzedaży hurtownej 2.50 do 2.60 mk. Ceny te odnoszą się do towaru najlepszej jakości. Za niestosowanie się do rozporządzenia przewidzianą jest kara pieniężna do 3000 mk. względnie kara więzienia do 6 miesięcy. Ktoby w zamiarze spekulacyjnym masło przechowywał, karanym będzie grzywną do 10.000 marek lub więzieniem do roku. Rozporządzenie powyższe obowiązuje natychmiast.

Z Kowna. (Gazeta niemiecka. — Teatr niemiecki). Od dwóch tygodni zaczęło tu wychodzić pismo codzienne w języku niemieckim p. n. „Neueste Nachrichten", wydawane przez niemiecką komendanturę Kowna. Dowiadujemy się z niego, że otwarto tam z dniem 10 b. m. teatr niemiecki, o którym czytamy w recenzyi z pierwszego przedstawienia:

„Teatr niemiecki żołnierzy i dla nich. Szarym (feldgrau) jest dyrektor, szarą reżyserya — zarówno muzyczna, jak dramatyczna, szarą orkiestra teatralna, szarymi przedewszystkiem aktorzy, szarą — o czem zapominać nie należy — widowiska chciwa, oklaskująca publiczność. Według wiarygodnych wiadomości są pono nawet sufler, odźwierny i przesuwacz kulisów — żołnierzami.

Na pierwszem przedstawieniu dano Józefa Lauffa obraz patryotyczno-historyczny p. n. „Naprzód" (Vorwärts), mający za tło bitwę z przed stu lat — pod Belle-Alliance; na zakończenie dano farsę wojskową Waldmanna p. n. „Wedle rozkazu" (Zu Befehl).

Ze świata.

Teatr polski w Wiedniu. Komunikują nam: Grono artystów polskich, przebywających chwilowo w Wiedniu, urządza od dłuższego już czasu przedstawienia dla tutejszej publiczności polskiej, które cieszą się wielkiem powodzeniem. Co piątku gromadzi się w wielkiej sali »Kaufmänischer Verein« przy ul. Johannesgasse 4, światek polski i czuje się tu, jak u siebie. — Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele Gospody dla Legionistów w Wiedniu.

Tablica pamiątkowa autografów Gospody Legionistów w Wiedniu. W niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu zostanie poświęcona w lokalu Gospody Legionistów w Wiedniu (IV. Weyringergasse 14) tablica pamiątkowa, czyli tablica autografów. Wymodelowana w wosku przez członka wydziału, profesora Jana Raszkę, przedstawia alegoryę działalności Gospody w otoczeniu większego pola. Wolne miejsce podzielone jest na drobne pola, w których ofiarodawcy na Gospodę umieszczać będą, albo raczej ryć będą starogreckim sposobem swoje nazwiska. Po wypełnieniu wszystkich pól, tablica odlana zostanie w metalu i umieszczona w muzeum, będzie nietylko artystyczną pamiątką wielkiej epoki, lecz zarazem i ciekawym zbiorem autografów w spiżu z tych wiekopomnych czasów.

Od poniedziałku 25 b. m. tablica ta będzie przystępną dla wpisywania się ofiarodawców w lokalu Samarytanina, Akademiestrasse 4, codziennie od godziny 10—12 i od 2—6 po południu.

O zniesienie zesłania w Rosyi. „Nowoje Wremia" dowiaduje się, że w rosyjskiej Radzie ministrów powstał projekt zniesienia zesłania na Syberyę. Myśl tę podały raporty gubernatorów syberyjskich, w których często wskazywano „na demoralizujący wpływ deportowanych na ludność miejscową". (Chodziłoby więc przedewszystkiem „ o zwolnienie Syberyi od tego napływowego, a szkodliwego żywiołu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało wogóle za niepożądane stosowanie zesłania, jako kary. Projektuje się skoncentrowanie zesłanych w powiecie kireńskim gubernii jenisejskiej. Jest ich obecnie 110 tysięcy, w tej liczbie 5000 zesłańców politycznych.

Wysyłanie pod dozór policyjny ma być również zniesione. W tym celu ma być stopniowo redukowana liczba zesłańców administracyjnych, a także liczba miejscowości przeznaczonych na zesłanie. — W ostatnich czasach wysyłano do gubernii jenisejskiej, którą w roku bieżącym zastąpiono przez gubernię irkucką, a także do gub. archangielskiej. Po ukończeniu wojny i zniesieniu stanu wojennego, zesłania mają ustać zupełnie, a wysłani na mocy praw o stanie wojennym, otrzymają prawo powrotu do miejsc ich stałego zamieszkania.

Ze szkoły wydz. im. św. Mikołaja w Krakowie. Nauka rozpocznie się w poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie 8 rano we własnym budynku przy ul. Lubomirskiego 21.

Zmarli:

W krwawych walkach na wschodnim terenie padł profesor polskiego gimnazyum realnego w Orłowej, ś. p. Stanisław M a l u t y.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Tristana Bernarda.

W niedzielę po południu o godzinie 3½: »Ciotka Karola«.

W niedzielę wieczór o 7½: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Bernarda Tristana.

W poniedziałek: »Gęsi i gąski« M. Bałuckiego.

We wtorek: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Bernarda Tristana.

Sroda: „Awantura", komedya Flersa i Caillaveta

Czwartek: „Joanna Doré".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Kaśka Karyatyda".

W niedzielę po południu o godzinie 3½: »Twardowski w piekle«.

W niedzielę wieczór: »Kaśka Karyatyda«.

We wtorek wieczór o godzinie 7½: »Kaśka Karyatyda«.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 października termometr doszedł od + 0·9 do + 6·9 C.; barometr wahał się.

Dnia 23 października o g. 7 rano stan barometru 747·9 termometru + 1·1 C; wiatr: północno wschodni.

Z Rzeszowa.

— 20 października.

(Dla Warszawy. — Z działalności Komitetu schroniska dla legionistów. — Pogrzeb legionisty ś. p.. Eustachego Pietruskiego).

Nad umysłami obywatelstwa rzeszowskiego długo zwieszał się nacisk smutku i cierpień z powodu inwazyi i emigracyi. Jednak już nastaje równowaga, a najlepszym tego dowodem jest wdrożenie akcyi samopomocy społecznej nie tylko w dziedzinie aprowizacyi, ale także w dziedzinie Legionów i prac N. K. N., oraz pomocy dla rodaków jej potrzebujących.

Zainicyowana przez dr Niecia, oraz pp. Dobrowolską i Krogulską składka na Warszawę, zapowiada się wcale dobrze. Jak na stosunki rzeszowskie, jest nadzieja, że zbierze się pokaźną kwotę.

W niedzielę dnia 17 b. m. urządzono podwieczorek dla legionistów w schronisku. Napływ legionistów do Rzeszowa był większy i dlatego Komitet schroniska miał więcej do roboty. Podwieczorek niedzielny przez swój przebieg przybrał pewien uroczysty charakter i zostawił jak najlepsze wrażenie.

Jak wiadomo czytelnikom „Nowej Reformy" z korespondencyi z Rzeszowa z 8-go i 16 sierpnia, staraniem członka N. K. N. dr Krogulskiego zwołane zebranie obywateli stworzyło Komitet schroniska, z wydziałem wykonawczym, składającym się z 12-tu osób, pod przewodnictwem gorliwej działaczki rzeszowskiej, p. Vaškowej. Komitet ten zajął się urządzeniem wspomnianego podwieczorku, na który przybyli komendant rzeszowskiego garnizonu, pułkownik p. Schiller z żoną, starszy lekarz sztabowy p. Radelmeser, proboszcz miejscowy ks. Tokarski, poseł do Rady państwa inż. Angerman, gwardyan klasztoru, kierownik starostwa p. Leszczyński, inspektor szkół p. Tyralik, oraz inni goście, wojskowi i cywilni. W imieniu Komitetu schroniska powitał dr Krogulski komendanta garnizonu, dziękując mu za przybycie i powierzając pieczy jego legionistów. W odpowiedzi pułkownik p. Schiller przemówił życzliwemi słowy o zadaniach wojskowych i zakończył okrzykiem na cześć cesarza, który obecni trzykrotnie powtórzyli. Następnie w imieniu N. K. N. przemówił poseł inż. Angerman, wskazując na potrzebę jednolitości nie tylko wojskowego, ale i politycznego działania, która jedynie jest w stanie doprowadzić naród do upragnionych celów. O pracy duchowieństwa polskiego podczas inwazyi mówił dr Nieć, wnosząc toast na pomyślność duchowieństwa w ręce proboszcza ks. Tokarskiego. Następnie p. Arwayowa i kierownik starostwa p. Leszczyński podnosili zasługi przewodniczącej Komitetu schroniska p. Vaškowej, ks. Tokarski zapewniał legionistów, że w Rzeszowie znajdują pośród rodaków serca bijące dla nich, jak serca ich rodzin, p. Vaškowa zaznaczyła pracę dr Krogulskiego dla schroniska, zaś legionista p. Czajkowski przemówił na temat pracy Legionów i ich gotowości do poświęceń dla dobra sprawy narodowej. Przemówienie p. Czajkowskiego wywołało bardzo korzystne wrażenie.

Muzyka wojskowa odegrała hymn państwowy, a następnie pieśni patryotyczne, chór legionistów odśpiewał kilka pieśni. Członkowie Komitetu schroniska, panie i panowie, pracowali nader gorliwie w części bufetowej podwieczorku. Szczególna wzmianka należy się pp. Dobrowolskiej, Arwayowej, Leszczyńskiej, Krogulskiej, Kijasowej, Łodwińskiej, Schafferowej, Dundaczkowej, oraz p. Arwayowi i doskonałemu administratorowi p. Książkowi.

Komitet schroniska utrzymuje stale lokal posiłkowy, który, jak dotąd, mieści się w zabudowaniach klasztoru OO. Bernardynów, wkrótce jednak ma być przeniesiony do gmachu „Sokoła", gdzie też urządzony będzie szpital dla legionistów, pod kierownictwem dr Opolskiego. Kuchnia i bufet schroniska, staraniem pań, są zawsze dostatecznie zaopatrzone, a uczennice szkoły św. Scholastyki dostarczyły tysięcy papierosów.

Dnia 19 b. m., w godzinach popołudniowych, spieszyła gromadka publiczności ku cmentarzowi, daleko za miastem położonemu. O godz. 3 po południu ks. Machnik eksportował zwłoki zmarłego w Rzeszowie legionisty, ś. p. Eustachego Pietruskiego, u którego mogiły zebrali się obok Komitetu schroniska i krewnych, legioniści, z których szeregu p. Grill pożegnał zmarłego kolegę. Chór odśpiewał pieśni żałobne.

Wiadomości z Jędrzejowa.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Jędrzejów, 19 października.

(Otwarcie szkół. — Seminaryum nauczycielskie. — Zmiana komendanta. — Kuchnia dla biednych „Łaknącego nakarmić").

Po wypędzeniu jednego nieprzyjaciela z Królestwa Polskiego wypowiedziano walkę nowemu wrogowi, a tym jest c i e m n o t a l u d u! W okręgu jędrzejowskim praca w tym kierunku wre w całej pełni. Z dniem 1 października otworzyła komenda obwodowa 43 szkółki polskie. Otwieranie dalszych szkółek jest w toku, a nadto powstaje cały szereg szkół prywatnych, utrzymywanych wyłącznym kosztem włościan. W parafii P o d k l a s z t o r z e, obok Jędrzejowa założono, dzięki zabiegom nadzwyczaj czynnego kapłana-patryoty ks. Marchewki, pięć szkół prywatnych i jedną ochronkę. Uroczyste otwarcie pierwszej szkoły i ochronki odbyło się 17 b. m. w czasie odpustu Bł. Wincentego Kadłubka, którego zwłoki spoczywają w kościele w Podklasztorzu. W uroczystości tej wzięły udział setki ludu zebranego z okazyi odpustu, a nadto inspektor generalnej gubernii generał bar. Stillfried, komendant obwodowy pułkownik Hofsass i inspektor szkolny obwodowy Kaczorowski. Rzewną nader była chwila, gdy przy dźwiękach pieśni »Boże, coś Polskę« weszła do kościoła młodzież ochronki i szkoły, dzieci od lat 3, do 12 — przyszła nadzieja narodu. Po mszy św., w czasie której śpiewał chór dzieci, udano się z procesyą do budynku szkolnego, gdzie dokonano poświęcenia sal szkolnych.

Do zebranego ludu przemówił gorąco ks. proboszcz Marchewka, dziękując zarazem komendzie obwodowej, a przedewszystkiem dotychczasowemu komendantowi obwodu i inspektorowi szkolnemu za życzliwe popieranie szkolnictwa w tut. okręgu. Imieniem komendy obwodowej przemawiał inspektor szkolny obwodowy, a nawiązując do obecnej sytuacyi wojennej omówił dokładnie znaczenie szkoły i oświaty, a zarazem wykazał dosadnie, z jakich powodów Moskale oświaty ludu się obawiali i dlaczego ją tak gwałtownie i w tak niecny sposób zwalczali. W końcu wyraził inspektor szkolny w imieniu komendy obwodowej ks. proboszczowi Marchewce uznanie i podziękowanie za tak wydatną pracę nad ludem i współudział w szerzeniu oświaty, a zarazem zawiadomił, że komenda obwodowa składa 50 koron na przyrządy do zabaw i nauki dzieci w ochronce.

Obok szkół ludowych czynne są w Jędrzejowie dwa prywatne 4-klasowe pro-gimnazya męskie i żeńskie), a obecnie wdrożono kroki celem reaktywowania seminaryum nauczycielskiego. Po skonfiskowaniu po r. 1863 budynku klasztornego urządzili w nim Moskale seminaryum nauczycielskie, aby w niem »wychować« przyszłych nauczycieli dla szkół rzekomo polskich. Nauczycielami w tem seminaryum nauczycielskiem byli wyłącznie Moskale, którzy z Jędrzejowa zupełnie „zwiali". Kilkaset młodzieży pozostało bez możności dalszego kształcenia się, a wobec przybywania szkół nowych i braku nauczycieli, wskazanem jest, aby seminaryum nauczycielskie w Jędrzejowie możliwie najrychlej reaktywowane zostało.

Prawdziwy żal wywołała w mieście i okolicy wiadomość, że dotychczasowy komendant obwodu generał bar. Stillfried opuszcza Jędrzejów i osiada w Kielcach, jako inspektor generalny gubernii na dawny okręg gub. kieleckiej. O sympatyi, jaką sobie zjednał generał bar. Stillfried, pisałem już kilkakrotnie, a ostatnim tego dowodem był wydany przez urzędników i oficerów tut. komendy obiad pożegnalny, na którym jawili się licznie obywatele z okolicy. Z wielkiem uznaniem dla działalności generała bar. Stillfrieda i podwładnych mu urzędników przemawiał poseł Wielowiejski, oraz właściciel dóbr Mroziński. Piękną swą mowę zakończył generał bar. Stillfried staropolskiem »Kochajmy się« Komendantem obwodowym dla tutejszego okręgu został zamianowany pułkownik Hofssas..

Miasteczko Jędrzejów zaczyna powoli — dzięki staraniom komisarza rządowego Huperta — przybierać wygląd miasteczka europejskiego. Za jego też staraniem powstała w Jędrzejowie bezpłatna jadłodajnia dla biednych. Do współudziału udało się komisarzowi Hupertowi pozyskać miejscową i okoliczną inteligencyę, zwłaszcza panie. We wtorek 19 b. m. odbyło się nader okazałe otwarcie i poświęcenie jadłodajni. Wzięły w niem udział: komenda obwodowa w komplecie, miejscowa inteligencya i miejska straż pożarna. Przemowy wygłosili: imieniem miasta komisarz rządowy Hupert, nadto dotychczasowy komendant generał bar. Stillfried i ks. Wiszniewski. W sali jadalnej na głównej ścianie umieszczono napis: »Łaknącego nakarmić — pragnącego napoić«. Pod tą dewizą rozpoczęła tutejsza inteligencya pracę. To jej pierwszy występ na zewnątrz. Spodziewać się należy, że za nim pójdą inne. Kiedyż to indziej, jak dziś.

Beka.

Polacy w Ołomuńcu.

Poniżej podajemy w skróceniu nadesłane nam sprawozdanie z czynności komitetu pomocy dla uchodźców polskich z Galicyi, utworzonego w Ołomuńcu, za czas od 24 listopada 1914 r. do dnia 18 września 1915.

Przymusowa ewakuacya wielu miejscowości w Galicyi, a w tem i ewakuacya Krakowa we wrześniu i listopadzie 1914 r. sprowadziła do Ołomuńca i jego okolic liczny zastęp uchodźców polskich. Ludzie ci, nieprzygotowani do takiej zmiany warunków, odczuli wkrótce całą grozę niedoli i biedy.

W tych ciężkich czasach znalazło się jednak grono osób, które postanowiły zawiązać komitet pomocy. Do komitetu tego wpisało się 26 osób, a 36 wsparło zamierzoną akcyę jednorazowymi datkami w łącznej kwocie 2000 koron. Następnie po zorganizowaniu komitetu, utworzono poszczególne sekcye, które już rozwinęły bezpośrednią działalność wśród i na korzyść uchodźców. — I tak powołano do życia: 1) Biuro pomocy dla udzielania wsparć doraźnych, pożyczek, oraz wszelkich informacyi; 2) szatnię dla rozdawnictwa odzieży; 3) sekcyę aprowizacyjną; 4) sekcyę szkolną; 5) sekcyę finansową i 6) sekcyę szpitalną.

Najważniejszą sekcyą było „Biuro pomocy", umieszczone w domu ks. kanonika hr. Ledóchowskiego. Biuro udzielało wszelkich informacyj, porady prawnej, pomagało w korespondencyi w poszukiwaniu zaginionych osób, dawało schronienie i przytułek bezdomnym, wnosiło podania do władz na życzenie zgłaszających się osób. — Do dnia zamknięcia biura udzielono zapomóg w łącznej kwocie 6.077 K 57 h, pożyczek w kwocie 1.358 K.

Szatnia zakupiła około 1150 sztuk różnej odzieży, które razem z używaną odzieżą nadesłaną Komitetowi w Müglitz, za pośrednictwem magistratu w Ołomuńcu rozdano między biednych uchodźców. Dodatkowy dział szatni tworzyła szwalnia założona w tym celu, by dać młodym dziewczętom możność spędzenia kilku godzin przy produktywnej pracy i pobierania nauki kroju i szycia. Jednakże w maju zwinięto szwalnię, gdyż utrzymanie jej było za kosztowne. W tym samym lokalu urządzono od dnia 12 kwietnia do 1 czerwca schronisko dla bezdomnych kobiet, oraz rozdawnictwo zupy. Z powodu małej frekwencyi, a znacznych wydatków uchwalono oba te działy zwinąć z dniem 1 czerwca.

W listopadzie i grudniu liczba uchodźców była największą, około 5000 osób. Spis z końca lutego wykazał liczbę 3000, w tem przeważnie 40% dzieci. Liczba zgłaszających się do biura interesantów dochodziła do cyfry 50 osób dziennie. — Liczba osób, względnie rodzin, które w ciągu 10 miesięcy szukały pomocy biura, wykazała cyfrę 547.

Dr Smyczyński udzielał porady lekarskiej bezpłatnie najbiedniejszym uchodźcom. Po jego wyjeździe ofiarował swą bezinteresowną pomoc dr Michałowicz. Koszt lekarstw bezpłatnie rozdanych wyniósł 470 K 14 h. Porady prawnej udzielał p. Bronisław Ekiert, po jego zasłabnięciu p. dr Kasprzyk.

Sekcya aprowizacyjna prowadziła tanią kuchnię w Hodolanach pod Ołomuńcem, gdzie mieszkała najbiedniejsza grupa uchodźców. — Od 11 stycznia do 30 czerwca kuchnia w Hodolanach wydała 7400 obiadów bezpłatnych, a 1458 płatnych po 30 hal., później po 40 hal.

Komitet zwrócił również uwagę na rosnącą nędzę wśród uchodźców z inteligencyi, którzy nie mając tu możności zarobkowania, pozostawali często w krytycznych warunkach. By przyjść z pomocą tym jednostkom, dano przez Biuro pomocy inteligentnym, a niezamożnym osobom 1685 obiadów.

Za inicyatywą i z materyalną pomocą Komitetu utworzono w Ołomuńcu szkołę ludową i wydziałową. Do szkoły tej chodziło 151 dzieci. — Później nieco utworzono szkołę ludową w Hodolanach. Jednocześnie zajął się Komitet wyszukaniem tych najbiedniejszych dzieci nieuczęszczających do szkoły. I znalazło się takich dzieci czterdzieścioro. Zajęła się niemi w całem tego słowa znaczeniu Julia hr. Stażzeńska, przewodnicząca komitetu. Zbierała je na całodzienną naukę, po której dzieci te otrzymywały podwieczorek przez nią ofiarowany, przygotowała je następnie do pierwszej spowiedzi i komunii św., do której przystąpiły dwoma grupami, raz w czerwcu, drugi raz w lipcu. Komitet dostarczył im białych sukienek, ubranek i bucików.

Staraniem Komitetu i z pomocą polskiego Związku niewiast katolickich z Krakowa urządzono przy biurze pomocy wypożyczalnię książek. Obejmuje ona 182 dzieł, w tem 132 belletrystycznych, 50 naukowych. Korzystało z niej 167 osób. — Cyfra wypożyczonych książek w czasie sprawozdawczym wykazuje mniej więcej do 4000.

W najrozmaitszych sprawach Komitet zwracał się często z prośbą o poparcie i pomoc do władz i instytucyi miejscowych, które zawsze z całą gotowością i uczynnością spieszyły, by wszystko co możliwe ułatwić. Komitet uważa więc za miły obowiązek wyrazić władzom tym i wszystkim, którzy mu pomagali najserdeczniejsze „Bóg zapłać". Przedewszystkiem podziękowanie to należy się radcy dworu bar. Gastheimbowi Maur., prezydentowi miasta Ołomuńca Brandhuberowi Kar., radzie miejskiej, zarządowi Domu Narodnego i dyrekcyi szkoły realnej.

W ostatnich trzech miesiącach główną pracą komitetu było ułatwianie powrotu do kraju uchodźcom. A więc pisanie podań do władz odnośnych, staranie się dla nich o legitymacye lub paszporty, udzielanie wreszcie zapomóg na koszta podróży.

Dochody Komitetu wynosiły 16.358 K 25 h. — Na przychód złożyły się składki członków, jednorazowe dary i dochody z poszczególnych sekcyj. Jednak te źródła nie wystarczyłyby nigdy komitowi do opędzenia jego potrzeb, gdyby nie zapomoga generalnego komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce, funkcyonującego w Szwajcaryi pod przewodnictwem Henryka Sienkiewicza. Komitet ten nadesłał do Ołomuńca w dwóch ratach ogółem 8.420 koron zapomogi. Oprócz tego Wydział krajowy udzielił zasiłku w kwocie 300 koron.

Rozchody komitetu wynosiły 16.282 koron. — Z sumy pozostałej wydano 20 K 40 h na wysłanie dokumentów komitetu do Wydziału krajowego, oraz na wydatki przy zamknięciu biura, a resztę w kwocie 55 K 85 h przekazano komitetowi doraźnej pomocy dla ewakuowanych w Krakowie z przeznaczeniem dla uchodźców, który powracają z Ołomuńca.

Ważne narady w głównej kwaterze rosyjskiej

Z Kopenhagi donosi »Korrespondenz Rundschau« w sprawie zdarzeń z czasów pobytu cara w głównej kwaterze:

Skutkiem memoryału, wręczonego carowi przez prezydenta ministrów G o r e m y k i n a, wezwani zostali do głównej kwatery **wszyscy ministrowie.** Roztrząsano wszelkie niecierpiące zwłoki zarządzenia i postanowiono przez odpowiednie rozporządzenia **życie prywatne przystosować do wojennych czasów.** Także położenie na **Bałkanie** było przedmiotem gruntownych omówień. Z naciskiem stwierdzono, że o **zwołaniu Dumy** w terminie wcześniejszym wcale nie można myśleć, gdyż wyglądałoby to tak, jak gdyby Dumę w swoim czasie odroczono z powodów, które nie wytrzymują krytyki.

Podkreślono dalej, że władza rządu nie znosi obecnie **żadnych ograniczeń** i że w przyszłości car **nie może przyjmować żadnych deputacyj.** Oficyalny komunikat podaje, że przy obradach tych, kwestya zmian w składzie gabinetu wogóle **nie była poruszana,** ponieważ kwestya taka teraz nie może być brana w rachubę.

W przeciwieństwie do tego donosi »Russkoje Słowo«, że panuje **głęboki dysonans** pomiędzy nastrojem kraju, a kursem, wprowadzonym przez rząd, skutkiem czego powstał **straszliwy stan niepewności powszechnej.** Fala patryotycznego uniesienia **bezowocnie odpływa,** wszystko z tęsknotą oczekuje odpowiedzi z miarodajnego miejsca, a gdy odpowiedź ta nadeszła, położenie stało się jeszcze **kłopotliwszem.** Korona, proklamując kwestyę powagi rządu, formalnie stwierdziła jego nieomylność. Temsamem powagę gabinetu postawiono ponad interesa kraju.

„Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że ministrowie natychmiast po powrocie z głównej kwatery zebrali się w mieszkaniu K r i w o s z e i n a, gdzie odbyły się bardzo ważne dłuższe konferencye. Sprawozdanie B a r k a o wynikach podróży jego do Londynu wywołało wedle »Utra Rossi«, żywą dyskusyę. Dziennik zauważa, że jest rzeczą konieczną, aby ministrowie przy tej sposobności uznali nieodporną potrzebą kraju ponownego podjęcia sesyi Dumy.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 października.

Z wojennej kwatery prasowej. Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z 21 b. m.:

Na froncie koło R y g i i nad dolnym biegiem Aa walka artyleryi. Atak Niemców na wschód od Olaj na drodze ku Mitawie odparliśmy. — W tej części frontu silny ogień artyleryi. W okolicy M i t a w y nasze samoloty rzuciły kilka tuzinów bomb. Podjęty potem wywiad wykazał, że bomby wyrządziły wielką szkodę na linii kolejowej i w magazynach nieprzyjacielskich. Koło Olaj wojska nasze zestrzeliły aeroplan niemiecki, lotnicy zginęli. Przy wsi Plakenen na wschód od Olaj Niemcy cztery razy, korzystając z chmur dymu, przechodzili do ataku, lecz bez skutku. Na froncie F r i e d r i c h s t a d t — J a k o b s t a d t — D y n e b u r g nie wydarzyło się nic ważnego. Na północ od Postaw po zaciętej walce wyparto Niemców ze wsi Rusaki. Wzięliśmy do niewoli 200 żołnierzy i 1 oficera. Przy zajęciu stanowiska austryacko-węgierskiego na południowy wschód od B a r a n o w i c z stwierdzono, że nieprzyjaciel posługiwał się gazami trującymi. Znaleźliśmy zbiorniki napełnione takim gazem. Na południe od P r y p e c i wojska nasze zajęły szturmem kilka wsi na lewym brzegu Styru, poniżej R a f a i ó w k i. Przy obsadzaniu wsi K o m a r ó w 10 klm. na północ od K o l e k wzięliśmy do niewoli przeszło 400 żołnierzy i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe. Niemiecki kontratak koło Kolek odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Na północ od wsi Czernysz na południowy wschód od Kolek wywiązują się zacięte walki. Niemcy i Austryacy posługiwali się we walkach na lewym brzegu Styru prawie wyłącznie kulami wybuchowymi.

Bez daty. Wielki sztab generalny donosi: Wczoraj wojska nasze po szturmie w okolicy na południowy wschód od B a r a n o w i c z zajęły stanowiska nieprzyjacielskie koło wsi Eskimowicze (?), Oskowczyna (?), Nowki, (?) Nazernia (?). W ciągu dnia wzięliśmy do niewoli 85 niemieckich i austryacko-węgierskich oficerów, oraz 3.552 żołnierzy, zdobyliśmy 10 karabinów maszynowych i jedno działo.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 października.

Odznaczenie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz najwyższem pismem odręcznem w najłaskawszem uznaniu wybornych usług w obliczu nieprzyjaciela nadał złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności oficyałowi pocztowemu Zygmuntowi T e r l i k o w s k i e m u i asystentowi pocztowemu Józefowi W o j c i e c h o w i, zaś srebrny medal zasługi z koroną ekspedytorowi pocztowemu Janowi F r o s c h g a n g o w i i pocztowemu podurzędnikowi Grzegorzowi S o ł t y s o w i, srebrny krzyż zasługi na wstędze orderu waleczności pocztowym służącym pomocniczym Władysławowi G r o u c k o w i i Pawłowi W o l i ń s k i e m u.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.